N^er. 33.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 16 MARCA 1826 ROKU, WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.					
		Cieplomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*	*Stan nieba.*
Dnia 13 Marca	Z rana . . .	Stopni zimną . — 3	Cali 28 liniy 3,5	Zachodni Pólnocno-zachodni	Chmurno.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 9	„ — 2,4	Zachodni Pólnocno-zachodni	Słońce blade.
	Wieczorem .	Stopni . 0	„ — 1,7	Zachodni Południowo-zachodni	Gwiazdy.
14	Z rana . . .	Stopni zimna . — 2	Cali 28 liniy 0,8	Zachodni Południowo-zachodni	Słońce blade.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 8	„ — 0,1	Zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna — 2	27 — 11,3	Południowo-zachodni	Gwiazdy.
15	Z rana . . .	Stopni zimna . — 2	Cali 27 liniy 9,3	Południowo zachodni	Chmurno.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 12	„ — 6,4	Południowo-zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	„ — 4,0	Zachodni	Deszczyk.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Trybunał Cywilny Iey Instancyi Województwa Mazowieckiego.

Powodowany doniesieniem Kommissyi Województwa Mazowieckiego z dnia 2 Marca r. b. o zaszłéy pomyłce w wykazie dóbr rządowych, przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu Trybunałowi do wywołania publicznego dla regulacyi hypoteczney, podanym, w tém, że pomiędzy przyległościami do dóbr Bąkowa, powiatu Orłowskiego, nie wieś *Otolice*, własnością iuż prywatną będąca, lecz wieś *Swieryż*, iako do tychże dóbr Bąkowa należąca, a w powyższym wykazie opuszczona, wywołaniu ulega; podaie ninieyszém do wiadomości publiczney, iż wspomniona wieś *Swieryż* z innemi dobrami rządowemi, z wyłączeniem wsi *Otolice*, w dniu 15 Czerwca r. b. hypotecznie urządzoną zostanie. Obwieszczenie zatém w téy mierze Trybunału z dnia 2 Marca r. b. w pismach publicznych dotąd umieszczone, z wszelkiemi tamże znayduiącemi się oznaymieniami ostrzeżeniami i przywiązanemi do niego skutkami prekluzyynemi, do teyże oraz wsi Swieryż rozciąga się.

w Warszawie dnia 11 Marca 1826 r.

Prezes *Lewiński*.

Formankiewicz Pisarz Kanc. T. W. M.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publiczney wiadomości, że w biurze Kommissarza obwodu warszawskiego, przed Kommissarzem w obwód rzeczony delegowanym, na dniu 29 Marca r. b. odbędzie się minus licytacya, na reparacyą kościoła podominikańskiego, na parafialny przeznaczonego, w mieście Warce, i na wystawienie nowéy murowanéy dzwonicy tamże, którychto budowli koszta, prócz drzewa bezpłatnie z lasów rządowych wydać się maiącego, anszlagami wyrachowane, summę zł. 16,621 gr. 11 wynoszą. — Każdy zatém chęć podjęcia się takowéy antreprizy maiący, w terminie iako wyżéy przeznaczonym, zgłosić się zechce do Kommissarza obwodu warszawskiego, za poprzedniém opatrzeniem się w vadium ¼ części summy anszlagowéy wyrównywaiące, lub w inną iakową porękę, żadne powątpiewaniu nie ulegaiącą — gdzie zar. anszlagi i warunki licytacyi przeyrz. ...zie mógł.

w Warszawie dnia 24 Lutego 1826 r.

Radca Stanu, Prezes: *Rembieliński*.

Sekretarz Jeneralny: *Filipecki*.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Przekonawszy się z otrzymanego rapportu Kommissarza obwodu warszawskiego, iż zarządzona na dzień 29 Grudnia r. z. minus licytacya, na antreprizę reparacyi kościoła parafialnego w mieście Grójcu, dla braku konkurentów, do skutku nieprzyszła — Kommissya Województwa przeto, podaie do wiadomości publiczney, iż minus licytacya na reperacyą rzeczonego kościoła w mieście Grójcu w biurze Burmistrza miasta tamecznego, przed Kommissarzem obwodu warszawskiego, w dniu 28 Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się ieszcze będzie — któreyto reparacyi koszta anszlagiem, prócz drzewa bezpłatnie z lasów rządowych wydać się maiącego, wyrachowane, summę złp. 9,714 gr. 22 wynoszą — każdy zatém chęć podjęcia się takowéy antreprizy maiący, w terminie naznaczonym zgłosić się zechce do biura Burmistrza miasta Grójca, za poprzedniém zaopatrzeniem się w vadium ¼ części summy anszlagowéy wyrównywaiące, lub w inną iakową porękę żadnemu powątpiewaniu nie uległaiącą, gdzie zarazem anszlag i rysunek wymienionéy budowli, oraz warunki do minus licytacyi przeyrzéć będzie mógł.

w Warszawie dnia 6 Marca 1826 r.

(Podpisy iak wyżéy.)

WARSZAWA.

— Dyrekcye szczegółowe towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iuż we wszystkich 8 województwach Królestwa Polskiego, zainstalowane zostały.

— W tych dniach w kościele ś. Krzyża, ieden z tuteyszych Izraelitów młodzian 23 letni, przyiął *chrzest święty*; znakomite osoby dopełniły chrześciańskiego obowiązku, towarzysząc temu ś. obrzędowi iako chrzestni rodzice.

— Gazeta berlińska umieściła list pisany z Rzymu, w którym między innemi czytamy: *Torwaldsen* ukończył iuż konia doskonałéy piękności, należącego do pomnika, który Xięciu *Poniatowskiemu*, ma bydź wystawiony. Dzieło to iest bez wątpienia naypięknieysze ze wszystkich dzieł, iakiemi się nowe rzeźbiarstwo poszczycić może.

— W województwie Podlaskiém, we wsi *Zalesie*, żyie dotąd małżeństwo; podług wszelkiego podobieństwa, tak mąż iako też i żona maią iuż po lat 130. Mąż iest ciągle zdrowy, lecz żona leży chora iuż od lat 5. Pamiętaią oni 7miu Proboszczów w swéy parafii, między innymi nieiakiego Xiędza *Domaszewskiego*, który był tamecznym Proboszczem temu iuż lat 100. Syn ich teraz ma lat 85.

— W ciągnieniu 362 loteryi liczbowéy Królestwa Polskiego, odbytém na dniu 13 b. m., wyciągnięte zostały numera w następuiącym porządku: 27, 17, 74, 72, 70.

PRZYJECHALI (dnia 13 14 i 15 Marca.) Zembrzucki Jan oby. z Andrzejowa — Turno Pułkownik z Kowoa — Sokołow Paweł Kurier z Kiiawa — Pawłowski Łukasz oby. z Magnuszewa — Bardziński Piotr oby. z Kutna — Jezierski Stanisław Hrabia z Mogielnicy — Krasicka Emilia oby. z Góry — Woytkiewicz Plenipotent z Rossyi — Puchalski Erazm oby. z Rossyi.

WYJECHALI (dnia 13 14 i 15 Marca.) Choynacki Maxymilian oby. do Jankowic — Miłobędzki Józef oby. do Kikoła — Załęcki Mateusz oby. do Kozlowa — Walewski Antoni Hrabia do Walewic — Grzymała Antoni oby. do Grzybowa — Dąbrowski Karol oby. do Litwy — Piórkowski Piotr oby. do Glinianki.

---

z Petersburga 15 (26) Lut.

— Jenerał Porucznik *Trip*, Poseł N. Króla niderlandzkiego, iakoteż Jenerał Maior *Egloffstein*, Radca tayny W. X. Saxe Weymar, niezwłocznie po przybyciu do Petersburga otrzymali posłuchanie u N. Cesarza i NN. Cesarzowych.

Baron Beaulieu-Marconnay wielki Cześnik i Szambellan Xięcia Oldenburgskiego, także uiścił się z swoiego poselstwa na posłuchaniu u N. Cesarza i NN. Cesarzowych.

— Radca tayny de *Ribeaupierre* i Xiąże Mikołay *Dołgoruki*, Mistrz obrzędów dworskich, powrócili do téy stolicy z poselstw swoich do Wiednia i Munich.

— 9 Stycznia r. b. N. Cesarz raczył wydać następuiący ukaz do intendencyi dworu.

Wyspa zwana Kamiennoy-Ostrow z pałacem, wszelkiemi budowlami i zakładami do niéy należącemi, a która była osobistą własnością N. Cesarza Alexandra wiekopomnéy pamięci, należyć teraz będzie iako własność do N. Cesarzowéy Elżbiety Naszéy bratowéy. Stosownie do tego rozkazuiemy, że ta wyspa z pałacem i przyległościami oddzielona będzie od atrybucyi intendencyi dworu i oddana osobie, którą N. Cesarzowa w tym celu wyznaczy. Dopóki N. Cesarzowa nie oświadczy woli swoiéy w tym względzie, intendencya dworu ma obowiązek utrzymywać wszystkie gmachy i zakłady w stanie w iakim się

teraz znayduią i opłacać całkowicie pensye officyalistów i sług do teyże posiadłości należących.

— P. *Danilow* z klassy piątéy, przywiązany do J. C. M. W. Xięcia Konstantego, posunięty został do stopnia klassy czwartéy.

— Jego Przewielebność *Grzegorz* Biskup z Rewla, wikary petersburski, mianowany został Arcybiskupem Kaługi, a Przewielebny oyciec *Metodyusz*, Archimandryta monasteru ś. Alexego *Akatowskiego* w dyecezyi Woronezu, mianowany został Biskupem w Niżnym Nowogrodzie.

— Kapitan iazdy na retrecie, *Klopman*, Sędzia pokoiu w powiecie Doblen w Kurlandyi, otrzymał order ś. Włodzimierza 4 klassy za to, że ocalił z narażeniem własnego życia, siedmiu żołnierzy rossyyskich w ostatniéy woynie, i w nagrodę gorliwości z iaką wypełnia teraźnieysze swoie obowiązki.

— Radca stanu *Andreykowicz*, Gubernator cywilny Wołynia, i P. *Sitnikow* z piątéy klassy, Dyrektor kancellaryi do interessów dworu taynego Radcy stanu Xięcia *Galiczyna*, zostali rzeczywistymi Radcami stanu, a P. *Sitników* prócz tego, przywiązany iest do gabinetu cesarskiego z zachowaniem swych innych obowiązków.

— Radcy kolegialni *Séger*, naczelnik kantoru dworu J. C. M. Wielkiego Xięcia Michała, i *Burnaszew*, naczelnik sekcyi w departamencie rękodzieł i handlu wewnętrznego, mianowani są Radcami stanu.

— Radca stanu *Borysow*, przywiązany do ministeryum skarbu, mianowany iest Gubernatorem cywilnym Tweru.

— W roku 1825 przybyło do portu Lipawy 205 okrętów, licząc wraz z temi które pozostały z r. 1824. Wypłynęło 198 a 7 pozostało na zimę. Wartość wprowadzonych towarów wynosiła 395,445 rubli 67½ kop. a wartość wyprowadzonych 2 mil. 688,511 rubli 32¾ kop. z których samego lnu za 1,400,986 rubli 37 kop.

— W ciągu roku 1825 wprowadzono do Rossyi z królestwa polskiego przez komorę Kowno, za 381,465 rubli, z których 21,500 w monetach zagranicznych; wyprowadzono za 325,335 rubli 40 kop. z których 152,584 w gotowiźnie.

z Odessy 5 Lutego.

— Członkowie wyznania katolickiego odprawili w dniu 30 Stycznia nabożeństwo żałobne za N. Cesarza ALEXANDRA.

Kościoł parafialny był całkiem wybity kirem i ozdobiony herbami Rossyi; naprzeciw wielkiego ołtarza wznosił się katafalk ozdobiony stosownie do téy uroczystości. Podczas nabożeństwa, orkiestra i artyści włoscy wykonali rekwiem Mozarta z zwięzłością i całością, która nic do życzenia nie zostawiła.

Święte milczenie panowało w zgromadzeniu. Kościoł zaledwie mógł objąć wszystkich cisnących się na ten akt pobożności, który dla ich serc był niezbędną potrzebą. Do władz i urzędników miasta, przyłączyli się duchowni kościoła greckiego i protestanckiego. Ten dzień żałoby wystawiał tkliwy przykład połączenia wszystkich cnot chrześciańskich. Wspólne zmartwienie wszystkie wyznania iednąż myślą przeięło. Z świątyni téy iednozgodne modły wzniosły się do nieba, za spoczynek duszy dostoynego monarchy, który, przez dwadzieścia pięć lat pomyślności i chwały, ciągle na lud swóy sprowadzał błogosławieństwa Naywyższego. *(D. P.)*

z Wiednia 28 Lutego.

— N. Cesarzowa tak odpowiedziała w ięzyku łacińskim, na mowę którą do niéy w tymże ięzyku miał Arcybiskup z Kołocza, na posłuchaniu udzieloném deputacyi seymu dnia 11 Lutego.

„Przywiązuię wielką cenę do uczuć i poświęcenia które stany Królestwa węgierskiego i kraiów do niego przyłączonych, wynurzyły mi przez usta uroczystéy deputacyi.

„Jeżeli niebo wysłucha życzeń Stanów o moie szczęście i zachowanie dni moich, mogą bydź pewne, że z ich spełnienia tyle tylko cieszyć się będę, o ile zdołam poświęcać dni moie dla zachowania i przedłużenia, ile można, drogich dni mego dostoynego Pana i ukochanego małżonka, waszego łaskawego oyca i Króla, i okazywać narodowi węgierskiemu i wszystkim wiernym ludom zostaiącym pod iego berłem, dowody moiéy dobroci macierzyńskiéy i życzliwości.

„Proszę deputacyi aby oznaymiła tym którzy ią przysłali, że z upodobaniem odebrałam dowody ich synowskiego przywiązania i aby zapewniła ich o moiéy szczeréy przychylności. „

— J. C. M. Arcyxiąże Karol przesłał do wydziału policyi 1,000 zł. reń. monetą konwencyyną na zakupienie drzewa dla familiy ubogich po przedmieściach.

— Uzbroiona niedawno flotylla w Wenecyi oczekuie tylko na powrót Margrabiego *Pauluci*, który udał się do Wiednia po instrukcye, a potém na czele téy flotylli uda się do Archipelagu dla poskromienia greckich korsarzy. Słychać iż Margrabia Pauluci uda się naprzód do Napoli di Romania, w celu uczynienia stanowczych przełożeń tamteyszemu rządowi buntowników, a potém natychmiast stosowne przedsięweźmie środki dla poskromienia rozboiu morskiego.

— Listy z Bukarestu, donosi Etoile, głoszą, że proroctwo, nieiakiego Archotangelos przeszło 300 lat maiące, a w roku 1812 przedrukowane, zawiera przepowiedzenie iż Konstantynopol w r. 1827 zdobyty będzie. Ten prorok miał także przepowiedzieć wyprawę Francuzów do Moskwy.

— Wiadomości z Korfu z d. 9 Lutego są dosyć pomyślne dla Greków. Ibrahim 3 t. m. znaydował się w Patras; miał widzieć przed kilką dniami, iak Miaulis w zatoce Patras spalił fregattę turecką. Związek z Missolonghi zupełnie był wolny a większa część listów z Grecyi zapewnia, że Kolokotroni wypędził Egipcyan z głębi Morei. Utrzymuią także iż Wicekról egipski nie może wysłać nowey wyprawy do Morei, i z tego powodu odrzucił wszelkie żądania Porty. *(Et.)*

z Monachium 27 Lutego.

Dzisieyszy poranek bolesne wrażenia w naszych sercach odnowił. Wiadomo że czas uświęcił zwyczay zachowywania zwłok monarchów bawarskich w grobach w kościele dworskim ś. Kaietana, a posyłania ich serca do kościoła Matki Boskiéy Altenötig. Skoro tylko pudełko na serce Króla Maxymiliana Igo ukończone zostało, Król Ludwik kazał wyryć na tém kosztownem naczyniu, napis który wskazuie, co się w niém ieszcze kosztownieyszego zawiera *„Serce Króla Maxymiliana pierwszego“* i wyznaczył dzień dzisieyszy dla przeniesienia go w mieysce przeznaczone. Kommisya któréy polecono dopełnić tego obrzędu, wyiechała dziś rano o 7 godzinie z kaplicy dworskiéy, przy odgłosie wszystkich dzwonów. Składała się z Barona de Sacherras Jenerała Maiora i drugiego Porucznika gwardyi, z Szambelanów Hrabiów d' Yrsch, Deroy, z Biskupa Streber kapelana i furyera dworu, i z kamerdynera. Dwunastu łuczników szło po obu stronach powozu, w którym znaydowało się serce dobrego Króla.

z Frankfurtu 3 Marca.

— Gazeta z Lauzanny umieściła pod napisem z Zurych d. 17 Lutego, następuiący artykuł.

„Miesiąc Marzec, pewni iesteśmy, zniszczy wszelką wątpliwość iaką tylko opinia publiczna mieć może względem processu Kellera i zbrodni okropnéy którą mu zarzucano; obiaśnienia te będą tego rodzaiu, iż ludzkość pochwalić ie musi, iak zwykle chwali się postępowanie wykrywaiące niewinność. Wtedy, mimo naynie-sprawiedliwsze uprzedzenia, każdy zmuszonym będzie uznać słuszność ostrożności z iaką gazeta Lauzanny wspominała o tym wypadku; a wątpliwość z iaką się odzywała taż gazeta w sprawie niewinności, okaże się mądrą i na pewnych zasadach opartą. Łatwo poiąć także, iż bez przestąpienia granic bezstronności, nie mieszaiąc bynaymniéy, procedury złożonéy w ręce sędziów światłych i ważnością swych obowiązków przeiętych, można było powątpiewać o dopełnieniu zbrodni, któréy sam pomysł zdolnym był zasmucić oyczyznę, tudzież mówić z pewnem umiarkowaniem o dwoch urzędnikach, których stan towarzyski, zaufanie spółobywateli i szacunek publiczny, powinny były, aż do wyraźnego dowodu zbrodni, zabezpieczyć od wszelkiego zarzutu.

— W Tubindze, dla zniszczenia wszelkich wspomnień istnących dawniéy związków między uczniami, zakazane zostało, przez publiczne obwieszczenie, noszenie czapek i wszelkiego rodzaiu sukni, kutasów u faiek, szelek i t. p. przy którychby kolory istnących dawniéy związków widzieć się dawały, a to pod karą 24 godzinego więzienia i konfiskaty oznaczonych rzeczy.

z Madrytu 28 Lutego.

— Listy z Gibraltaru, z dnia 6 b. m. wspominaią o zamachach kilku zbiegów rewolucyynych w celu wylądowania na wybrzeża Malagi. Nie udało się im; lecz są oni w zmowie z bandą liberalistów, która się uzbroiła w Crivellente (w Walencyi).

— Z Madrytu smutne nadeszły wiadomości z dnia 25 Lutego. Goniec nadzwyczayny przywiózł tam wiadomość z Alicante, że dnia 19 Lutego Pułkownik *Bazan*, dawniéy naczelnik polityczny Walencyi i znakomity officer, wylądował na czele sta ludzi w małym porcie Guardamar, prawie 7 godzin. drogi od Alicante. Zrabowawszy wieś i kościoł, udał się w góry, skoro odebrał wiadomość że liczny oddział króleskich ochotników przeciw niemu postępuie, i zamyśla mu przeciąć drogę od morza. Reiencya alikantska wysłała natychmiast 200 ludzi piechoty przeciw

téy bandzie, i utrzymuią, że drugi dowódzca *Selles*, dawniéy naczelnik oddziału ochotników, znany przez swoie nadużycia za rządu konstytucyynego, wraz z 5 żołnierzami wpadł w ręce woyska królewskiego i natychmiast rozstrzelany został. Jeden szwadron królewskiéy gwardyi grenadierów konnych ruszył z Ocana, dla wyśledzenia tych nędzników w ich kryiówkach.

— Odbieramy, przez nadzwyczayną okazyą, następuiące wiadomości z Madrytu z dnia 27 Lutego.

Bandę Bazana otoczyli ochotnicy królescy z Murcyi i Orchuela. Dnia 22 Lutego schwytano obudwóch braci Bazan, i 19tu buntowników; sześciu innych oraz Podpułkownik *Selez* legli na placu. Resztę ścigaią wszędzie.

Ci rewolucyoniści wyszli z Gibraltaru.

— Budnią w Aranjuez okręt dla zabawy królewskiéy familii, który więcéy ma kosztować niż fregata woienna.

— Gazety mehikańskie do 15 Stycznia, zawieraią poselstwo, którém Jen. *Victoria* dnia 1 Stycznia powszechny kongres zagaił. — Do Guadalaxara przybył d. 26 Grudnia goniec z Tepu, z wiadomością, że okręt angielski przywiózł do Mazatlan (23° północnéy szer. nad wielkim Oceanem) wieść, że Callao (zkąd prosto rzeczony okręt przybył) przez kapitulacyą oddane zostało.

z *Neapolu* 20 *Lutego*.

Odebraliśmy z Basilicata smutną wiadomość, że w tey prowincyi był główny punkt wstrząśnienia ziemi, które się tu dało lekko uczuć dnia 1 Lutego. Wstrząśnienie z początku prostopadłe, zmieniło się na wahaiące się od północy ku południowi i trwało przeszło 20 sekund. Nastąpiły potém dwa pomnieysze wstrząśnienia, iedno po drugiém w pół godziny.

Podług wiadomości dotąd otrzymanych, gmina Tito naywięcéy ucierpiała. Przeszło 60 domów z gruntu są zniszczone, a wiele innych, oraz parafialny kościół zagraża upadkiem; siedmiu nieszczęśliwych przysypały gruzy, a 4 iest ranionych: dwoch iest bez nadziei życia. Wszyscy mieszkańcy są w naywiększym smutku i trwodze.

W Potenza, niemasz domu któryby miey lub więcéy nie ucierpiał; mury kościoła katedralnego zostały uszkodzone. Pałac Biskupa, szpital, pałac intendencyi wymagaią wielkich i spiesznych reperacyy, aby się nie zawaliły. Doniesienia odebrane z innych gmin są nie tak smutne. Posłano rozkazy do intendenta téy prowincyi, aby niezwłocznie przedsięwziął skuteczne środki do wsparcia nieszczęśliwych rodzin i niedopuścił upadku domów które zagrażaią zawaleniem.

z *Bruxelli* 1 *Marca*.

Biskup Namurski w wigilią śmierci odwiedzał rano szpital dzieci sierot; wieczór czytał dzieło pod tytułem: *Męczennicy rewolucyi* i t. d. Xiądz z seminarium uczynił mu uwagę, iż to dzieło za nadto było smutném, na to mu odpowiedział: *J ia także umrzeć muszę.*

z *Londynu* 1 *Marca*.

— Ogłoszono że Król Jmć doznawał mocnych paroxyzmów pedogry; w istocie zaś monarcha nie wychodził z swoich pokoiów dla kataru. (*Dz. Fr.*)

— Od kilku dni poroxyzmy pedogry, których doznawał Xiąże Cambridge, zmnieyszały się codziennie. Dnia 24 Lutego Xiąże ten mógł wyyśdź z swoich pokoiów; co sprawiło tém większe ukontentowanie, iż ten dzień był rocznicą iego urodzin. (*Dz. Fr.*)

— (Dalszy ciąg rozpraw w Izbie niższéy). P. *Baring* oddaie hołd należny talentowi iaki rozwinął szanowny Prezes biura handlowego, w rozprawie na poprzedniczém posiedzeniu o fabrykach iedwabnych; lecz pochlebia sobie, iż skoro tylko pozyska łaskawe ucho słuchaczów, potrafi osłabić wrażenie iakie mowa Prezesa sprawić mogła. Żałuie iż P. Huskisson nie szczędził wymowy na usprawiedliwienie się osobiste z zarzutów oboiętności na nieszczęścia kraiowe, a ledwie co napomknął o ważnym przedmiocie pod rozstrzygnienie Izby poddanym.

„Nie zarzucamy Ministrom, rzekł Pan Baring, aby mieli bydź nieczułymi na upadki i klęski, których smutnymi świadkami iesteśmy, lecz że ich nie przewidzieli, a nadewszystko że z stosownémi nie pośpieszyli lekarstwem. Szanowny Prezes, zamiast szukać środków zaradczych, powtórzył mowy z z. r. 1820, a to w celu zarzucenia mi zmienności i niestosowności w zdaniach. Prosiłbym go o pozwolenie zwrócenia tych samych zarzutów przeciw niemu.“

P. Baring wyłuszczał dość obszernie opinie przez P. Huskisson w 1810 objawione, względem wypłat w gotowiźnie, i w 1815 o prawie zbożowém; po czém wraca do głównego przedmiotu:

„Ministrowie, rzekł, zdaią się nie spostrzegać, iż stan fabryk naszych iedwabnych, iest tak smutny, iż nie tylko tysiące ludzi zostaie bez chleba, ale nadto wszystkie fabryki tego rodzaiu zagrożone są zupełnem zniszczeniem. Proiektowano przesłanie tak nagłéy sprawy pod rozwagę komitetu; Ministrowie sprzeciwili się temu: wnoszę więc, iż w tym względzie dowodzą zupełnéy niewiadomości. Ludzie doświadczeni, rozesłani zostali po całéy Europie w celu zasiągnienia objaśnień o rękodzielniach iedwabiu, i, z wielkiém zadziwieniem rządu, oświadczyli, że wszędzie większych do tego używano kapitałów iak u nas, czego się ani Ministrowie, ani fabrykanci wcale nie domyślali. Machiny nasze i rzemieślnicy, wyznać trzeba, są daleko niższemi iak u sąsiadów naszych. Jedno miasto Bazylea przewyższyć zdoła iakiekolwiek bądź miasto angielskie. Wyznaymy szczerze iż ta sztuka iest u nas w dzieciństwie. Jeśli porównamy fabryki nasze z lugduńskiemi, uyrzymy, na korzyść tych ostatnich, różnicę 45 od 100. Ta różnica wybitnieyszą iest ieszcze w Szwaycaryi, wynosi bowiem 60 do 80 na 100.

„Mamyż się dziwić teraz ieśli nasi fabrykanci nie maiąc nadziei wytrzymania konkurencyi, odprawiaią robotników i zamykaią fabryki? Różnicy tak niekorzystnéy dla nas, szukać należy w cenach towarów naypierwszéy potrzeby, daleko droższych u nas niż w kraiach powyżéy wymienionych. Wiele fabrykańci londyńscy na przykład, przyięli względem swych robotników sposób, który im zapewnia szczególnieyszą oszczędność w ilości rąk do pracy potrzebnych; nie tylko ich żywią, ale nawet daią im mieszkanie w fabrykach.

„Lecz obawa nasza, czyż tylko samemi fabrykami iedwabiu ma się ograniczać? fabryki lniane i bawełniane tym samym ulegną niebezpieczeństwom, ieżeli nie będziemy się starali iak nayśpieszniéy zmienić naszych stosunków handlowych z resztą świata. Żeśmy dotąd byli zamożnymi kupcami i potężnymi, wnosić nie należy, iż zostaniemy na zawsze, ieśli nie oddalimy przyczyn upadku i zniszczenia. Zważmy dobrze co się stało w tym względzie na całym stałym lądzie, począwszy od wybrzeżów morza środziemnego aż do Hollandyi. Czegoż trzeba było dla sprowadzenia tylu fabrykantów do Anglii za rządów Elżbiety? iedynie tylko taxy na chleb. (*Słuchaycie!*) Przepowiadam więc, że ieśli wszystko u nas pozostanie tak iak iest, rzemieślnicy nasi wywędruią do Ameryki lub do iakiego innego kraiu.

„Szanowny prezes biura handlowego, obszernie rozwodził się na wczorayszém posiedzeniu, nad ucisk iem różnego rodzaiu iakiego doznawał fabrykant francuzki osiadły w Anglii. Oświadczył nam, iż zazdrość naszych rękodzielników tak była złośliwa, że go donieśli iako utrzymuiącego magazyn kontrabandy. Otoż wypadek stanowczy i ważny, skoro zważać zechcemy przedmioty same w sobie. Lecz Francuz używał praw osobistych, maiąc od rządu naszego przywiléy utrzymywania u siebie składu iedwabiu surowego, iako też farbowanego. Zresztą nie wszystko było iasném i rzetelném w téy sprawie; to iest moie zdanie osobiste.

„Co się tycze przyięcia środków proponowanych przez Ministrów, nie daymy się uwodzić czczym abstrakcyom. Pomyślność fabryk naszych, w oczach każdego który dostatecznie zgłębił to pytanie, łączy się ściśle z odbytem zboża. Dopókąd nie będziemy mieli dostatecznie wyiaśnionego tak ważnego punktu, póty na próżno czas tracić będziemy na rozprawach. Jednym rzutem oka obeymować powinniśmy stan rolnictwa naszego i handlu. Nikt z nas wiedzieć nie może, co ma i co zostawi swéy familii, póki to pytanie rostrzygniętém nie będzie. Lepieyby zaiste było gdyby P. Huskison milczał był w tym przedmiocie: lecz ponieważ nam oświadczył, podobnie iak Hr. Liverpool w Izbie wyższéy, iż nic stałego nie masz w naszych prawach zbożowych; rolnictwo i handel przywiedzione są do zupełnéy niepewności co się tyczy wartości swych płodów.“

P. Baring skończył swoię mowę czytaniem listu adresowanego do Ministra interesów zagranicznych, w którym wyrażono, iż statyści nayoświeceńsi mogą wpaść w błędy bardzo wielkie w przedmiotach, których praktycznie nie znaią; a wtedy plany ich, ściągaiące się do dobrego porządku, są planami nieładu.

— Uwagę publiczności angielskiéy tak dalece zaięła obawa teraźnieyszéy kryzys handlowéy, iż nikogo wcale nie zaymuie polityka zewnętrzna. Wszystkie stany społeczności doświadczaią niedogodności, nie pochodzącéy wyłącznie z nieszczęść, które się czuć daią, lecz nawet i z tych, którémi przyszłość zagraża. Pisarze, ministrowie, dziennikarze, prawodawcy, wszyscy którzy iakimkolwiek sposobem wpływaią do spraw publicznych i kierowania opinią, zaięci są wyśledzeniem przyczyn i środków zaradczych w nieszczęściach codzień zwiększaiących się; lecz trudno poiąć różności zdań tak co do przyczyn rzeczywistych klęski teraźnieyszéy, iako co do środków przedsięwziąć się maiących w celu zatamowania ich postępu. Ludzie naydyświadczeńsi

w teoryi i w praktyce spraw publicznych, są sobie przeciwni co do zasad, które ważność ich i iasność zdawała się wyłączać z liczby paradoxów. W handlu nie ma gotowizny; oto iest faktum niezaprzeczone. Niech się sądzą dowolnie na rozbiory i wykazy statystyczne względem pomyślności i zwiększania się wywozu towarów, trudno przekonać narod, aby kupcy mieli używać pomocy banku i rządu gdyby mieli dostateczną ilość monety, zdolną nadadź ruch machinie, którego iest pozbawioną.

Bank, który w poprzednich katastrofach dostarczył zasiłku żądanego, nie skłania się dziś do żadnego środka, przez któryby obowiązany był otworzyć swe skrzynie. W tak smutnym stanie, handel udaie się do rządu; prosi o bilety skarbowe, *w zastaw za towary*. Srodek ten powszechnie chwalony, a osobliwie przez bankierów stolicy, doznaie trudności, których powody łatwo odgadnąć. Odzywaią się do banku: iesteś upoważniony do pożyczania na zastaw, pożyczay więc. Bank zaś odpowiada: iestem kupcem, dzielę więc z innemi nieufność powszechną, skoro tylko otworzę skrzynię, wnet się wypróżni. Z resztą nie do mnie należy utrzymywanie szczęścia powszechnego; rządu iestto obowiązkiem, niech więc stosownie do tego działa.

A tak wszystkie bramy dla kredytu są zamknięte. Wyłączenie, sparaliżowanie, postrach, oto iest stan obecny handlu angielskiego. Cóż się stanie z Anglią, gdy negocyacye rozpoczęte z Rossyą nie udadzą się korzystnie dla iéy żądań? Co się stanie z iéy przewagą polityczną? Bez pochyby trzeba będzie przybrać ważną postawę, trzeba będzie pieniędzy. Może wówczas pomyślą o biletach skarbowych. Lecz kto zechce ie przyymować w wigilią niebezpieczeństwa? Czyliż nie będą mieli prawa odpowiedzieć: nie chcieliście nam wydać waszych papierów gdyśmy ich potrzebowali, szukaycie mieysca dla ich pozbycia.

Nakoniec prawie dwie trzecie głównych bankierów angielskich, zawiesiło swe wypłaty. Brak z tego wynikaiący, iest niezliczony. Interessa handlowe nie mogą się polepszyć same przez się, iak to się podobało mówić w Izbie niższéy. Kredyt zniszczony przez zbieg nadzwyczaynych okoliczności, wymaga dla swego przywrócenia dzielnieyszéy siły nad tę, która mu ieszcze pozostała.

— Burmistrz z Macclesfield, miasta naywiększą liczbą fabryk słynącego w całéy Anglii, miał wczoray konferencyą z Sekretarzem Ministra spraw wewnętrznych. Urzędnik ten wystawił przerażaiący obraz nędzy panuiącéy w iego mieście, którego wielka ludność złożona z wyrobników, nie ma roboty od kilku tygodni; żądał wsparcia dla zapobieżenia buntowi, za który nie iest, albo nie chce bydź odpowiedzialnym.

—Zasługuią na uwagę, mówi dziennik *New Times*, krzyki dzienników rewolucyynych we Francyi przeciwko proiektowi do prawa o pierworodztwie. Nayzaciętszy z wszystkich iest *Dziennik Sporów*; który bezczelnie nazywa się roialistowskim; lecz w tym punkcie iest takim iakobinem iak sam Robespierre.

Jakżeby rodzina mogła się podnieść, gdyby nie wybrano iednego z iéy członków któryby ią wyobrażał i iéy honory dziedziczył.

Zdania przeciwne muszą wynikać z tych dwóch potwornych zasad o wolności i równości. Pan Dupin wydał o tém przedmiocie smieszne pisemko, które iak zwykle, Dziennik Sporów pochwalił. Spodziewamy się że Izby prawodawcze i rząd francuzki pogardzać będą temi krzykami, i że naród który od lat trzydziestu pięciu rządzony był ciągle prawami rewolucyynemi, powróci przecie na drogę cywilizacyi pomimo sofizmatów Dziennika Sporów i P. Dupin.

Powtarzamy, że familie tylko przez prawo pierworodztwa od wieku do wieku trwać mogą, podział własności pociąga za sobą ich upadek, ztąd wynika ubostwo, barbarzyństwo, ciemnota; równość praw tworzy tylko równość nędzy.

Hottentoci, mieszkańcy Nowéy Holandyi nie maią prawa pierworodztwa. Potomkowie Klodoweusza piastowali koronę bez różnicy prawa starszeństwa, nawet bękarty współubiegały się z prawemi dziećmi. Jeżeli póydziem za tym przykładem w iednym punkcie; potrzeba naśladować go we wszystkiém, a gdy król mieć będzie 7ro dzieci królestwo będzie heptarchią. Jestto potworna niedorzeczność i dowód niewiadomości, któryby przebaczyć można Paynom, Cobbetom, Maratom, Collot d' Herbois; lecz żałować należy iż też same zdanie przyymuie *Dziennik Sporów*, powodując się tylko systematyczną oppozycyą przeciw rządowi.

Stary Times przed kilką dniami umieścił artykuł w tymże duchu. *(Et.)*

— Gazeta urzędowa z Washingtonu zapewnia że Senat dotąd ieszcze nic nie postanowił względem Posła na Kongres do Panama; dodaie nawet iż okoliczność ta doznaie wielkiego oporu w Senacie.

— Przez okręt liniowy Corinthian nadeszła do Liverpool ważna wiadomość, że patryoci zaięli Montevideo, a osada brazylska cofnęła się z tego miasta. Téy części ziemi, którą teraz patryoci zaięli, nadali nazwisko Prowincyi Wschodniéy.

— Mieszkańcy kilku brazylskich prowincyy, wysłali deputowanych do Buenos-Ayres, z oświadczeniem swoiéy niepodległości; deputowani ci mieli bydź bardzo mile przyięci.

— Czytamy w *Diario Fulminense* co następuie. — *Z Rio - Janeiro 23 Listopada* — Okręt duński, *Jerzy Frederyk*, przybył z Altony 20 Listopada po południu, znaydowało się na nim 500 niemców, część ich poświęcasię rolnictwu a część służbie woyskowéy. Zaledwie P. *Miranda*, inspektor zagranicznéy Kolonii w téy prowincyi, dowiedział się o przybyciu tego okrętu, udał się natychmiast na iego pokład dla powzięcia potrzebnych wiadomości — Na mocy rozkazu Cesarza ludzie ci wysiedli na ląd nazaiutrz rano; chcących weyśdź do służby woyskowéy zaprowadzono do Arsenału gdzie Cesarz przybył o godzinie dziesiątéy. Wykonali potem przysięgę wierności i zostali zaciągnięci do pułków.

(Dz. Frk.)

— Gazeta lizbońska z dnia 11 Lutego zapowiada na dzień 27 i 28 t. m. i na 1 Marca sprzedaż gruntów, domów z przyległościami, w mieście Fronteira, w prowincyi Evora niegdyś do Inkwizycyi należących.

z Paryża 28 Lutego.

— J. K. M. rozkazał pod dniem 20 Lutego, aby, począwszy od dnia 1 Marca r. b. wszyscy Podofficerowie, iakiey-kolwiek broni i dywizyi, przestali używać lasek.

— Dostoyna osoba króleskiéy rodziny była wczoray w wielkiém niebezpieczeństwie życia. Powóz w którym Xiężna Berry do Rossny iechała, spłoszone konie przewróciły. Szczęściem Xiężna lekkiego tylko doznała uderzenia. Margrabina de Gourgue złamała palec, a Hrabina d' Hautefort ma wielki palec zgnieciony.

— Xiężna Berry po swoim przypadku przy St. Germain, wróciła do Paryża, i wyiechała wczoray w towarzystwie dwoch innych dam znowu do Rossny.

— Składka narodowa dla dzieci Jenerała Foy, zdaie się iż nie uiściła w Lyonie wielkich nadziei dziennikarzy, którzy ią z początku tak chełpliwie ogłaszali. Zapowiedzieli, że summa z tych składek będzie użytą na wystawienie, w naypiękniey-széy części tego miasta, wspaniałego pałacu który miał nosić nazwisko Jenerała Foy, a w którym iego dzieci miały mieć mieszkanie, w razie gdyby zaszczyciły to miasto swoią przytomnością. Ta własność miała tworzyć dla nich pyszny majorat, przeznaczony na uwiecznienie pamięci i szlachectwa dziedzicznego w rodzinie Foy. Lecz wspaniałość publiczności nie odpowiedziała temu wezwaniu. „Patrzymy z żalem, mówi dziennik handlowy lyoński, iż Lyończykowie, którzy chcieli z początku wystawić wspaniały hotel, niezłożyli nawet potrzebnéy ilości na wybudowanie domku bez żadnego piętra. *(Dz. Fr.)*

— Powiadaią, iż syn Jenerała Berton otrzymał niedawno od łaskawości Delfina wysoki dowód względów, który zamienia wdzięczność w potrzebę serca i przywiązuie go na zawsze do swoiego dobroczyńcy.

(Dz. Fr.)

— Na wezwanie prokuratora króleskiego zabrano dnia 28 Lutego o godzinie pierwszéy u Pana Dentu, dzieło pod tytułem: *Biografia Deputowanych* siedmioletnich od 1824 do 1830 roku w moc artykułu 5, ustawy z dnia 25 Marca 1822 r.

— Thaumatrop (cudowny kołowrot). Nowa igraszka zaymuie teraz świat piękny Londynu i Paryża, tak iak niegdyś kaloidoskop. Komiczne i śmieszne zjawiska, za szybkim obrotem szyb pomalowanych powstaiące, muszą każdego zadziwić. Kilka przykładów przytoczymy. Śpiąca kobieta otwiera oczy, zmienia rysy twarzy, i chwyta za tabakę; niewidomy przegląda, a łysy dostaie włosów na głowie; z pustego wazonu wyrastaią róże.

— 26 Lutego chłopiec w służbie banku będący, przechodził przez most króleski niosąc sakwy skórzane w których było około 9,000 fr.; oparł się o poręcz i sakwy w rzekę upuścił. Przywołane nurki dla wydobycia pieniędzy, naypierwéy znalazły skrzyneczkę żelazną w któréy było złotem 12,000 fr. Wydostali potém sakwy i oddali ie chłopcu; nie przyięli od niego żadnéy nagrody, lecz ieszcze ofiarowali mu kilka luidorów z pieniędzy, które, z iego powodu, tak szczęśliwie znaleźli.

(D. Bl.)

(Ciąg dalszy w dodatku.)

D O D A T E K

Do Numeru 33 MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 16 Marca 1826.

(*Ciąg dalszy z Paryża.*)

— Na posiedzeniu króleskiéy akademii umieiętności, odbytém dnia 27 Lutego b. r. odczytano protokół z ostatniego posiedzenia.

P. *Huzard* ofiarował, w imieniu Pana Bonino *Lekarską biografią Piemontu.*

P. *Souberbelle* pisze do akademii, iż P. Civiale, wykazał w swoiéy rozprawie wszystkie fakta w mylném świetle. Oświadcza że liczba chorych, operowanych nie w szpitalach, iest niedokładna; że śmiertelność nie tak bardzo panuie. „Samo tylko przywiązanie do moiéy sztuki, mówi, nakłoniło mnie do uczynienia téy reklamacyi." List ten odesłano do Panów Dupuytren i Chaussier.

P. *Saint-Cricq* dziękuie akademii za raport, który mu przesłała, względem użycia siarczanu sody do szklannych wyrobów.

Dr *Leroy d' Etioles* podaie także reklamacyą przeciwko Panu Civiale; odesłano ią również do Panów Dupuytren i Chaussier.

P. *Merygni* przesyła instytutowi próbkę papieru niedozwalaiącego fałszowania. Odesłano ią do Kommissyi.

P. *Chevalier*, członek lekarskiéy akademii, składa rozprawę w tymże samym przedmiocie i próbki papieru. Odesłano ie do teyże saméy Kommissyi.

P. *Bertrand* składa w darze swoie dzieło o magnetyzmie zwierzęcym.

P. *Thenard* odczytał, w swoiém i Pana *Darcet* imieniu, rozprawę o użyciu ciał tłustych do tynków, gipsów trwałych i do zabezpieczenia zdrowia w mieyscach wilgotnych. Mieszanina ta składa się z iednéy części żółtego wosku, z trzech części lnianego oleiu i z $\frac{1}{10}$ części gleyty. Użyto téy mieszaniny do piękney kopuły Panteonu i ocalono dla Francyi to arcydzieło. Ten pomyślny skutek nakłonił Pana Gerard do użycia go do malowideł innych kopuł. Liczne doświadczenia wkrótce okazały, iż ten tynk chwytał się gipsu. Płaskorzeźby zostały nim pokryte; umieszczono ie pod rynnami i zdołały oprzeć się niszczącemu działaniu wody. Środek ten da się także użyć do zabezpieczenia zdrowia w mieyscach wilgotnych, ieźli się gips wysuszy. To doświadczenie uczynione w Sorbonie wybornie się udało; sążeń takiego tynku kosztuie 3 franki 20 centimów: mnieyby ieszcze kosztował gdyby nim obwodzono kamienie. P. Thénard przedstawia akademii liczne przykłady zachowania gipsu, posągów, płaskorzeźb. Uczony ten chemik kończy swoią rozprawę, mówiąc, iż te przykłady są dostateczne do przekonania, że ten tynkt zabezpiecza od wilgoci, nie dopuszcza sączenia wody i psucia się posągowi.

P. *Huzard* czytał za Pana *Gregori* wiadomość o Massali, professorze fizyki w Turynie.

P. *Trousard* czytał rozprawę o kraiowéy żegludze.

Przy końcu posiedzenia, akademia zamieniła się w tayny komitet. (*Et.*)

Odezwa Biskupa Strazburgskiego.

Biskup strazburgski powstaie także przeciw nadużyciom druku i przeciw celowi i duchowi deklamacyi ciągle się rozlegaiących. Odezwa iego równie się odznacza mocą stylu, iak roztropnością i gruntownością myśli; umieszczamy ią w pismie naszém.

„Maiąc szczególny obowiązek czuwać nad świętym składem wiary, powinienem wskazać tych ludzi duchem bezbożności rządzonych i chcących pozbawić Francyą dobrodzieystw religii. Tak więc, polecamy wam iak nayusilniéy chronić się od czytania tych bezbożnych i rozpustnych ksiąg, rozrzuconych wszędzie darmo lub za bezcen, dla zarażenia wszystkich klass społeczeństwa. Takiemito książkami, naznaczonemi piętnem błędu występków, bezbożność za czasów naszych zepsuła wiarę i obyczaie ludów, wzburzyła wszystkie namiętności nietylko przeciw religii Jezusa Chrystusa, lecz i przeciw prawéy monarchów władzy.

„Wychwalaniemto autorów i nauki tych zgubnych książek, zerwano ogniwa wszelkiéy podległości władzy doczesnéy i duchownéy; zapalono we Francyi pożary woyny domowéy; przeięto młodzież duchem niepodległości i buntu, i w umyśle ludu zmnieyszono uszanowanie należne charakterowi kapłanów religii. Biada więc tym, którzy bez pozwolenia i użytku, czytaią te niegodziwe dzieła, w których wszelkie zasadnicze prawdy religii i towarzyskiego porządku, są albo bezczelnie zaprzeczone albo w wątpliwość podane; ich umysł obłąka się w labiryncie systematów, a ich serce stanie się łupem namiętności.

Lecz oprócz dzieł anty-chrześciańskich, które przewrotność wieku nawet w ostatnich klassach społeczeństwa upowszechnia, są ieszcze we Francyi dzienniki, których czytanie iest bardzo niebezpieczne dla umysłów nieoświeconych, powierzchownych i łatwowiernych. W tychto dziennikach, pełnych żółci zdradziectwa i fałszów, nieprzyiaciele religii nieustannie spotwarzaią iéy kapłanów z wściekłością i wytrwaniem okazuiącemi zamiar obalenia saméyże religii. Nie śmieiąc zawsze wprost powstawać, z obawy ściągnięcia na siebie kar prawem naznaczonych, ubocznie napadaią na nię, i są tém niebezpieczniejsi, że się pokrywaią płaszczem obłudnéy gorliwości. I tak, mówić będą niekiedy z uszanowaniem o religii, uznaią nawet iéy potrzebę; lecz obok tego niczego nie pominą dla upodlenia iéy kapłanów w opinii publicznéy. Oskarżą ich koleyno o dumę, chciwość, nietolerancyą, i o nayniegodziwsze występki; chciwie zbierać będą kłamliwe wieści, gorszące i podeyrzane anegdoty, co mówię? — bayki nayniepodobnieysze do wiary, nayobmierzleysze potwarze, aby wmówić w lud, że w duchowieństwie nie ma ani przywiązania do prawdy, ani przywiązania do cnoty, i że nie uszanowania powszechnego, lecz wzgardy i nienawiści iest godném.

„Takiémto podeyściem uwodzą łatwowiernych. Dla pozbawienia religii całego iéy wpływu, używaią wszelkich sposobów do zniszczenia wpływu duchowieństwa; dla okryćia religii pogardą, usiłuią iéy kapłanów zanurzyć w kałuży występku, pewni, że sama potém upadnie i zginie osłabiona, że iéy taiemnice podane będą w szyderstwo, iéy przepisy w zapomnienie, skoro tylko lud poweźmie przekonanie, że iéy kapłani nie zasługuią na szacunek publiczny. I zaiste, potrzeba mieć bardzo ograniczoną poiętność, aby nie postrzedz, że taki iest cel, nie uznany lecz pewny, tych filozofów kłamstwa i tych knowaczy zamieszek i rewolucyy. Gdy iawnie królów nazywano tyranami, gdy ich wskazywano iako nieludzkich, łakomych złota i krwi ludu, głuchych na głos nieszczęścia i pogrążonych w miękkości, gdy bezwstydnie obwiniano ich o wszelkie zbrodnie i nieszczęścia zdarzaiące się w państwach; czyliż nie żądano wówczas upadku tronu i śmierci naszych królów? Gdy wyrzucano szlachcie dumę, pogardę dla ludu, gdy oskarżono ią, że się z nim obchodzi iak z podłym niewolnikiem, że się bogaci iego znoiem i wydartą mu własnością, że mu zostawia samą tylko nędzę i poniżenie; czyliż nie żądano zniesienia szlachectwa i śmierci szlachty? Gdy powiadano ludowi że xięża byli interessowani i występni, obłudni i bez tolerancyi, iedyne podpory fanatyzmu i zabobonności, gdy ich spotwarzano wydaiąc ich na nienawiść teraźnieyszych i przyszłych pokoleń; czyliż nie żądano zniesienia kapłaństwa i śmierci xięży. Fakta zapisane w historyi głośno przemawiaią: trzeba bydź albo człowiekiem bezrozumnym lub złéy wiary, aby nie przyznać że upodlano królów, szlachtę i duchownych, chcąc zniszczyć władzę króleską, szlachectwo, kapłaństwo i religią; a ponieważ nieprzyiaciele chrystyanizmu powstaią teraz przeciw duchowieństwu z tąż samą gwałtownością iak wtenczas, gdy kapłanów świętych ołtarzy prowadzono do więzień i na rusztowanie; ponieważ dla podania ich w nienawiść u ludu, używaią tychże samych sposobów uwiedzenia; nie iestże iawną rzeczą, że w tymże samym celu działaią?

„Zważaycie, że, za przykładem poprzedników swoich, nietylko miotaią obelgi na duchowieństwo, lecz także przeciw wszelkim obrzędom i instytucyom religiynym, zdolnym zapalić pochodnią wiary w umyśle ludów. Tak więc, też same dzienniki, w których kapłani nieustanne zniewagi ponoszą, z iakąż świętokradzką złośliwością rozlewaią żółć szyderstwa na obrzędy nabożeństwa upoważnione od kościoła a które działaiąc na zmysły człowieka, serce iego wznoszą do bóstwa! z iakąż zaiadłością prześladuią tych szanownych missyonarzy, których głos wymowny rozlegał się niedawno pod sklepieniem kościołów naszego miasta, a którzy, równie uprzeymém obeyściem się, iak niespracowaną gorliwością; mądrością cechuiącą ich kazania, iak czystością zamiarów; blaskiem cnot, iak blaskiem talentów, pozyskali powszechny szacunek mieszkańców tego wielkiego miasta. Z iakiémże uniesieniem i gwałtownością, domagaią się wytępienia wszelkich zakonów religiynych we Francyi; nie przebaczaią nawet tym szanownym zgromadzeniom ustanowionym dla wsparcia cierpiącéy ludzkości, ani tym, które

tak szlachetnie poświęcaią się dla użytku rodzin, zaymuiąc się chrześciańskiém wychowaniem dzieci.

„Nareszcie, z iakże śmieszną wściekłością, owi dziennikarze, potwarzaią nieustannie ten sławny zakon, którego zagłada była we Francyi pierwszym ciosem religii i tronowi zadanym, a który iednakże powołuią przed sąd opinii publiczney, iak groźne zgromadzenie buntowników i królobóyców. Lecz iakże można dadź się zwodzić takowym fałszom? czyliż człowiek byłby zdolnym do podobney obłudy? Ach! gdyby członkowie tego użytecznego instytu byli tacy, iakiemi ich nieprzyiaciele religii wystawiaią, nie podniecanoby przeciwko nim nienawiści ludu, wychwalanoby ich iako wiernych przyiacioł młodzi, iako naysilnieysze podpory państwa. Czyliżby im nie wyznaczono udziału w pochwałach, których nie rumienią się poświęcać pamiątce tych ludzi krwią zbroczonych, co byli tak dzicy lub tak podli, że podpisali wyrok śmierci Króla męczennika? A ieżeli ich oskarżaią o to, że chcą wszystko w towarzystwie ogarnąć; rozdzielać podług woli swoiey, urzędy i zaszczyty; zagrozić naszym swobodom i towarzyskiemu porządkowi, to dla tego iedynie, że lękaią się ich zbawiennego wpływu na zasady i obyczaie młodzieży.

„Co zaś my, nie będziemy nigdy tyle łatwowierni, abyśmy uwierzyli obłudney gorliwości tych pisarzy, i powiemy: gdy ci sami ludzie, którzy znieważaią religiią, oskarzaią tych zakonników o królobóystwo, więc ci zakonnicy muszą bydź podporą tronu; oskarzaią ich o bunty, więc są przyiaciołmi porządku i pokoiu; oskarzaią ich, że są odwiecznymi nieprzyiaciołmi swobód publicznych, więc są obrońcami prawdziwey wolności, zasadaiącey się nie na samowładztwie ludu, lecz na posłuszeństwie władzy prawey, nie na możności mówienia wszystkiego, aby się późniey dopomnić o prawo odważenia się na wszystko, robienia co się podoba i niszczenia wszystkiego; lecz iedynie na prawie czynienia i mówienia tego czego nie zabraniaią, ani boskie ani ludzkie ustawy. Nareszcie im więcey ich oczerniać będą, poczytamy za tém zdolnieyszych do zrządzenia wiele dobrego w królestwie; im więcey nagromadzą przeciwko nim oskarzeń i potwarzy, tém mocniey przekonani będziemy że się ich obawia; bezbożność że zamiast zasługiwania na zemztę prawa, zasługuią na opiekę monarchów, i że, ieżeli są codziennie celem tak gwałtownych napadów, to dla tego, że opatrzność powołała ich do przywrócenia religii dawnego iey blasku, do postawienia monarchii na gruntownych zasadach, przez wychowanie rodzącego się pokolenia, w zachowawczych zasadach porządku, w miłości Boga i przywiązaniu do króleskiego domu Burbonów.

„Albowiem nie mniemaycie, że tegocześni niedowiarkowie oddzielaią sprawę tronu od sprawy religii; są nieprzyiaciołmi władzy króleskiey równie iak chrystyanizmu: ieżeli żądaią upadku iednego, to dla tego żeby drugą obalić. Szczycą się że są uczniami tych dwóch sławnych niedowiarków, o których Ludwik XVI uwięziony w Temple wyrzekł te pamiętne słowa: „ci dway ludzie zgubili Francyą„ A gdy nie śmią iawnie na władzę króleską powstawać, obsypuią pochwałami iey nieprzyiacioł; zalecaią czytanie tych przewrotnych książek, w których z przesadą wspominane są zbrodnie tyranów, a przemilczane cnoty spokoynych i sprawiedliwych Królów, i w których władza króleska, obmierzłemi skreślona kolorami, wystawiona iest iako naystraszliwsza klęska ludów, narodów i całéy ludzkości.

„Tacy to ludzie są nayzaciętszymi nieprzyiaciołmi naszymi: mniemane dowcipy, nieustannie wystawiaiące oświatę wieku, a gubiące się w zamęcie sprzecznych systematów; mniemane silne umysły, których potężny geniusz zasadza się na pozbyciu się wszelkiéy wiary i wszelkich trudzących obowiązków, na znieważeniu prawd i instytucyy, uświęconych uwielbienieniem ludów, na zrzuceniu iarzma wszelkiéy prawéy zwierzchności, aby, bez hamulca i przepisów, żyć z nieupodobaniem w teraźnieyszości i z występną nadzieią w przyszłości; nareszcie mniemani nauczyciele rodu ludzkiego, którzy zepsuli obyczaie zamiast ich polepszenia; pomnożyli morderstwa i samobóystwa, zamiast osłodzenia charakteru ludu, i spustoszyli świat zamiast cogo mieli doskonalszym i szczęśliwszym uczynić. I teraz ieszcze, pomimo okrutnego doświadczenia swoich teoryy na rodzie ludzkim, chcieliby ieszcze zaburzyć państwa: iakaś smutna i piekielna żądza zniszczenia wszystkiego co tylko istnieie, nie wiedząc co na to mieysce postawić, dręczy te burzliwe umysły; rzecby można, że dla nich uległość zwierzchności iest upodleniem, spoczynek męczarnią, zgorszenie potrzebą, że szczęście i chwałę znaleźć mogą tylko w woynie przeciw Bogu i Królom, w zaburzeniu i rozdarciu narodu, i że tak powiem, w samém zamieszaniu piekła, gdzie xiąże niezgody i anioł nieszczęścia panuie."

Biskup przypomina potém zgubne skutki rewolucyi; stawia naprzeciw nich iawne znaki dobrodzieystw i opieki Boga nad Francyą, i obwieszcza życzenie aby mocnem i powściągaiącem prawem, bezbożność do milczenia zmuszono. Można więc uważać tę odezwę pasterską, iako nową i wymowną reklamacyą za sprawą religii i społeczności, iednakowo zagrożonych przez wyuzdaną rozpustę. Z pociechą widzimy Biskupów wykazuiących niebespieczeństwo i uprzasaiących o zaradcze środki w tenczas, gdy przed kilkunastą dniami wielkie ciało polityczne wskazywało także w swoim adressie do Króla wyuzdaną rozpustę druku. Ta zgodność dwóch wielkich zdań może nam czynić nadzieię, że skuteczne środki zatrzymaią nareszcie postęp i zapobiegną skutkom złego, które iest naystraszliwszém ze wszystkich.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Psy Nowéy Finlandyi.

Pies nowo-finlandzki należy do rodzaiu naywiększych psów północnych, i trzyma środek pomiędzy chartem i wyżłem. Jego sierść długa i pomiędzy łapami okazuią, że iest stworzonym do wody; lecz za to szczupłe obięcie iego ciała, iako i ciężki ruch, pochodzący z układu iego goleni, czynią go niezdatnym do polowania. Lecz za to posiada on inne przymioty, które mu daią znakomite pierwszeństwo nad wielu innemi psów rodzaiami. Nie iest on kłótliwy, lecz posiada tak wiele odwagi, iż gotów bronić do ostatka swoiego pana lub towarzyszów; iego zaś przezorność, prawie nie do uwierzenia, uratowała iuż nie mało ludzi od zguby i ocaliła ich własność, tam gdzie ludzka odwaga i siły nie byłyby dostateczne.

Rasa tych psów iest od dawna w Anglii znaioma; a od ostatnich 20 lub 30 lat znacznie się tam pomnożyła i przeszła na ląd stały: zdaie się iż ią poznano zaraz po odkryciu, albo przynaymniey po kolonizacyi wyspy Nowey Finlandyi, na któréy, iako na sąsiedzkim stałym lądzie, iest iey oyczyzna. Znaydyie się tam znaczna liczba tych zwierząt, a w roku 1823 liczono ich do 2,000; dozwalaią im biegać i starać się o żywność w lecie, gdyż wtenczas ich właściciele zatrudniaią się rybołowstwem, które także iest gałęzią zarobku mieszkańców Nowey Finlandyi. Wolność ta pociąga za sobą te nieprzyiemne skutki, iż zgłodniałe zbieraią się iawnie w gromady, a potém napadaią na owce, drób lub na cokolwiek bądź, co im może służyć do pożywienia i staną na drodze. Za zbliżeniem się zimy właściciele psów powracaią z rybołowstwa; natychmiast iak naypilniey wyszukuią swoich psów, bez których pomocy nie byliby w stanie uskutecznić ciężkich robot, do których zima zmusza mieszkańców w Nowéy Finlandyi. Przy wyszukiwaniu téy drogiéy własności, (albowiem pies tego rodzaiu szacowany bywa od 2 do 8 f. s.) powstaią kłótnie, niekiedy tak mocne, iż ie aż sąd musi rozstrzygać. Używaią psów w zimie do sprowadzania drzewa opałowego z głębi wyspy do miasta John, do przewożenia ryb z nad brzegów do miasta, i do przeprowadzenia wielu innych towarów z iednego mieysca na drugie, których wartość wynosi często kilkaset f. s. Twierdzą że w r. 1815 te psy opatrzyły miasto w iednym miesiącu przedmiotami wartuiącemi od 900 do 1000 f. s., i że ieden pies swoiemi usługami żywi pana przez całą zimę. Wszyscy kraiowcy zgadzaią się na to, że wścieklizna nie panowała nigdy pomiędzy psami Nowéy Finlandyi, lecz mogły ią tam zaprowadzić psy europeyskie; okoliczność ta stała się powodem do wielkiéy ostrożności w wprowadzaniu obcéy rasy. Właściciel psa miał raz ułaskawione dzikie gęsi, z których iedna zwykła zawsze towarzyszyć psu w iego porannych przechadzkach: nieszczęściem zapomniał służący iednego wieczora zamknąć ie obóie, iak to zwykł był czynić; a nazaiutrz, znaleziono gęsie pióra rozrzucone po polu, psa zaś ukrytego w kącie drwalni, a gdy iego pan wziął go z sobą w pole i pokazał mu pióra, pies począł wyć okropnie i niepokazywał się przez dni kilka.

Pan Garland urzędnik w *Havre de Grace* w Nowéy Finlandyi miał psa nowo-finlandzkiego, który wieczór zwykł był nosić przed nim latarnią, i tę służbę odbywał tak zręcznie, iak gdyby iaki służący: stawał, gdy się iego pan zatrzymał; szedł daléy, gdy pan postępował i t. d. Kiedy pana nie było wdomu, a psu dano latarnią i do tego powiedziano: „idź po pana„ biegł pies natychmiast do miasta, od którego dom P. Garland był blisko na iednę angielską milę oddalony: zatrzymywał się przede drzwiami wszystkich domów, w których pan iego zwykł przebywać; postawił latarnią, piszczał i drapał do drzwi dopóki mu ich nie otworzono, i tak długo biegał dokoła, aż znalazł pana. Gdy raz tylko był w iakim domu, nie zapomniał bynaymniey zatrzymywać się przy nim, skoro mu za pierwszą razą kazano iść po pana.

Pies nowo-finlandzki rzadko szczeka i czyni to wtenczas tylko, gdy iest nadzwyczaynie rozdrażniony; i w takim nawet razie, szczekanie iego okazuie, że się nadzwyczaynie i z wielkiem natężeniem wysilać na to. Wydaie on ieden ton tylko, pośredni pomiędzy szczekaniem i warczeniem kończącym się na zawyciu; wszystkie psy które go słyszą naśladuią go zaraz. To się bardzo często przytrafia, a w cichych nocach sprawia nader nieprzyiemne wrażenie. *(G. B.*